

## MOC LUDZKIEJ DUSZY, A MOC DUCHA ŚWIĘTEGO

Pewnego razu Piotr powiedział Panu: „*Ty jesteś Chrystus, Syn żywego Boga*”. Jezus mu wtedy odpowiedział: „*to nie ciało i krew ci to objawiło*”. Innymi słowy Piotr nie odkrył tej prawdy dzięki możliwościom własnej duszy – czyli dzięki swojej inteligencji lub sprytowi, gdyż ludzka dusza nie jest w stanie objawić Bożych prawd. Jeśli człowiek jest inteligentny, to może wysuwać z Biblii błyskotliwe wnioski i może się dzielić tymi myślami z innymi, robiąc dobre wrażenie na niedojrzałych chrześcijanach. Jednak ludzkie myśli są czymś zupełnie innym, niż Boże objawienia i są tak od nich odległe, jak niebo od ziemi.

Paweł głosił Ewangelię z bojaźnią i drżeniem, dlatego nie używał własnej inteligencji w głoszeniu Słowa Bożego, aby wiara jego słuchaczy nie była budowana na jego mądrości, tylko na mocy Boga (1Kor 2:1-5). Myśląc po ludzku, Paweł był idealnym kandydatem do głoszenia wśród żydów, ponieważ dobrze znał Pisma, z kolei Piotr był idealnym kandydatem, aby działać wśród pogan. Jednak Bóg dał im całkowicie przeciwne służby (Gal 2:8), aby nie polegali na własnych zdolnościach, tylko na Duchu Świętym. Błyskotliwe myśli są zazwyczaj tym, co człowiek chce przekazać innym, aby zdobyć uznanie, a Boże objawienie sprawia, że człowiek oddaje cześć Bogu. Błyskotliwym myśleniem można robić wrażenie na ludziach, ale pomóc ludziom można tylko poprzez Boże objawienie.

Gdy Izajasz zobaczył chwałę Boga, to nie potraktował tego objawienia, jako tematu kolejnego kazania, ale upadł na twarz i wielbił Boga!!! To samo przytrafiło się apostołowi Janowi na wyspie Patmos. Dopiero gdy oboje oddali chwałę Bogu, wtedy Pan kazał im zanieść to przesłanie innym. Więc zanim człowiek zacznie służyć Bogu, to najpierw musi Jemu oddać chwałę.

Moc ludzkiej duszy widać w służbie nauczycieli, którzy poprzez hipnozę sprawiają, że ludzie padają na plecy, histerycznie się śmieją i oddają im swoje pieniądze, a "uzdrawiane" na tych spotkaniach są osoby z dolegliwościami psychosomatycznymi, spowodowanymi wypaczonym myśleniem. To wszystko robi moc ludzkiej duszy. A ponieważ oni używają do tego imienia Jezusa Chrystusa, to w ten sposób jest zwodzonych wielu wierzących.

Jako słudzy żywego Boga musimy odważnie ujawniać takie fałszerstwa. Moc ludzkiej duszy przejawia się także w dominacji liderów chrześcijańskich nad swoimi wyznawcami, którzy są zdominowani przez ich silne osobowość. Ludzie ich podziwiają i nazywają *namaszczoneymi mężami Bożymi*, a ci pławią się w chwale, którą oddają im ich wyznawcy.

Również muzyka niesie ze sobą niesamowitą moc ludzkiej duszy, ponieważ porusza ludzkie emocje. Ale nie można dać się zwieść, że to jest moc Ducha Świętego. Muzyką można przyciągnąć wielu ludzi do zboru, ale kogo tym przyciągniesz? Na pewno nie ludzi ubogich w duchu, którzy chcą żyć bogobojnym życiem, tylko wyniosłych i obytych w świecie pyszałków, którzy są dumni ze swojej inteligencji i ze swoich gustów muzycznych.

Pamiętam jak pewnej niedzieli odwiedziła nasz zbor w Bangalore utalentowana muzycznie para, która stwierdziła, że u nas jest słaba muzyka, i nigdy więcej się nie pojawili. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że w ten sposób zostaliśmy ochronieni przed ludźmi, którzy nie szukali Boga, tylko zboru w którym jest dobra muzyka!!

Tym czego potrzebuje Kościół, nie jest profesjonalny zespół, lecz moc Ducha Świętego, bo w dzień Pięćdziesiątnicy tłumów nie przyciągnął keyboard ani perkusja, tylko Boże namaszczenie, które było nad Piotrem.

Gdy przełożeni zboru tracą Boże namaszczenie, wtedy starają się je zastąpić muzyką, dowcipnymi kazaniami, nowym budynkiem, itp. Gdy człowiek chce usłyszeć Boga, to elektroniczne gadżety stają się jedynie sidłem. Nagrania z nauczaniem Bożych sług na pewno mogą pomóc w duchowym życiu, ale zawsze trzeba być ostrożnym, aby nie polegać na nich, tylko na Duchu Świętym. Nawet jeśli byś posiadał nagrania kazań apostoła Pawła, to nie będziesz w stanie na tym budować Ciała Chrystusa!

Kolejną rzeczą, która ma w świecie potężną moc i na której można bardzo szybko zacząć polegać, są pieniądze. Prawie każda misja chrześcijańska krzyczy, że wciąż potrzebuje pieniędzy, dlatego wysyła różne biuletyny i czasopisma prostym, szczerym i zazwyczaj naiwnym wierzącym w zachodnich krajach, by wyciągać od nich dolary. Apostołowie nigdy nie prosili wiernych z innych krajów o pieniądze, tylko nauczali, aby zawsze pamiętać o ubogich (Gal 2:10) i pomagać tym, którzy są w potrzebie (2Kor 8-9). Niestety, dzisiaj wśród chrześcijan cały czas głosi się to, o czym apostołowie nigdy nie mówili.

Bóg mówi: *"Gdybym był głodny, to nie musiałbym ci o tym mówić, bo mój jest świat i wszystko, co go napęlnia"* (Ps 50:12). A jak ty postępujesz, jako sługa Boga? Co robisz, gdy potrzebujesz pieniędzy? Mówisz o tym swojemu niebiańskiemu Ojcu, czy innym ludziom? Jeśli naprawdę zostałeś powołany przez Boga, to twoje potrzeby zawsze będą zaspokajane przez Boga, bo Bogu nigdy nie brakuje pieniędzy. To czego najbardziej dzisiaj potrzebuje Kościół, to skruszeni, pokorni, wierni i godni zaufania słudzy. Bóg szuka tylko skruszonych i pokornych sług, których wyposaża w odpowiednie dary Ducha Świętego i używa do budowania swojego Kościoła.

Bóg jest Bogiem zazdrosnym i nie odda swojej chwały nikomu. On buduje swój Kościół tylko mocą Ducha Świętego. Boże dzieło jest dzisiaj kontynuowane tak samo, jak w dawnych czasach – nie dzięki mocy ludzkiej duszy, ani za pomocą elektroniki lub mamony, tylko dzięki mocy Ducha Świętego.

Zac Poonen

*Differentiating Spiritual Power and Soul Power*